Księgozbiór
AP w Piotrkowie Tryb.

№ 251 | Piotrków, Sobota, 3 Listopada 1917 roku | Rok III.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

TEATR
VICTORIA
Program od soboty 3-go do poniedziałku 5-go listopada 1917 r.

Wielka sensacja obecnego sezonu
Przekleństwo Słońca
wstrząsająca sztuka w 4-ch aktach z [illegible] uwiedzionej.
W głównej roli wielka tragiczka [illegible]ARJA CARMI.

Niezgrabna Anna
przepyszna farsa w 3 ch aktach. W głównej roli ANNA MÜLLER LINKE

Tygodnik Eiko.

Od wtorku Ręce Czarodziejki z H[illegible]nny Porten.

KINO
„CZARY“
Początek w dnie powszednie o godz. 4-ej, w dnie świąteczne o godz. 3-ej.

Uwaga!
Napisy na obrazach polskie i niemieckie.
Spieszcie zobaczyć!
Części 1, 2, 3, 4 i 5

Wybitny program od piątku 2 do niedzieli 4 listopada włącznie 1917 roku
Wielkie arcydzieło kinematograficzne
Przez Golgotę Życia

[illegible]a!
Napisy [illegible] obrazach polskie i niemieckie.
wybitny, wspaniały życiowy dramat w 5 aktach, w roli głównej słynna z talentu i urody FERN ANDRA.

Część 6 Orkiestra z Psiej Wólki na konkursie komiczne.
Ceny miejsc na powyższy program są następujące: 1 miejsce 2 kor. 20 hal., 2 miejsce 1 k. 90 hal., 3 miejsce 1 k. 60 hal., 4 miejsce 1 k. 20 hal. Dla żołnierzy 70 halerzy.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO.
DWA INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIA

Sobota 3 Listopada „HALKA“
Opera narodowa w 4-ch aktach. W głównej roli P. Godlewska.
Tańce Mazur — Polonez Góralski.

Niedziela 4 Listopada Księżniczka Czardasza
Operetka w 3 ch aktach E. Kalmana. W głównej roli P. Celińska.
Tańce — Ewolucje.

Od Wydawnictwa

Podobnie jak ceny wszystkich towarów, tak też i ceny materjałów drukarskich, a zwłaszcza papieru wzrastają niemal z dnia na dzień, temwięcej że produkcja papieru jest ograniczona. To wpływa z konieczności na podwyżkę kosztów wszelkich wydawnictw. Te ciężkie warunki wydawnicze odbijają się najbardziej może na wydawnictwie pism codziennych w Królestwie Polskiem, które i tak porać się musiały z wielkiemi trudnościami. Dość powiedzieć, że dział inseratowy, który wszędzie stanowi główne źródło dochodów każdego pisma, w Królestwie, skutkiem zupełnego niemal unieruchomienia handlu, prawie nie istnieje. Te okoliczności sprawiają, że wszystkie pisma nie tylko polskie, zmuszone są co pewien czas podwyższać cenę sprzedażną.

Wydawnictwo naszego pisma dopiero raz nieznacznie podniosło cenę. Obecnie jednak, wobec niesłychanej drożyzny (cena papieru wzrosła od r. 1915 o 500 do 600 proc.) musi się zwrócić do szanownych odbiorców i czytelników z podwyżką ceny pisma od dnia 1 listopada.

Od tego dnia numer pojedyńczy „Dziennika Narodowego“, tak w Piotrkowie, jak i na prowincji kosztować będzie **20 hal.**

Podwyżka prenumeraty stałej nastąpi, ze względów technicznych dopiero od 1 grudnia br. Od tego dnia miesięczna **prenumerata miejscowa wynosić będzie 3 kor., zamiejscowa 3 k. 70 h.**

Jesteśmy przekonani, że Szanowni Odbiorcy i Czytelnicy naszego pisma rozumiejąc konieczność tej podwyżki, nadal nie odmówią nam swego poparcia, tembardziej, że doceniają należycie znaczenie dla miasta i okolicy istnienia tak ważnej placówki kulturalnej i społecznej, jaką stanowi pismo codzienne.

Zaznaczamy, że mimo wspomnianej podwyżki, pismo nasze tańsze będzie od wszystkich innych, które w Piotrkowie kosztują 30 hal. za egzemplarz.

Stronnictwo-narodowo-zachowawcze

(Przeciw armji polskiej za granicą—za organami państwowymi w kraju)

„Echo Polskie“ z 18 października donosi z Petersburga:

Powstała nowa organizacja polityczna pod nazwą Stronnictwa Narodowo-zachowawczego. Nowe stronnictwo ogłosiło wczoraj następującą deklarację.

„W chwili rozstrzygającej o losach naszego narodu, palącą potrzebą jest uzgodnienie myśli politycznej i zespolenie wszystkich stronnictw w celu odbudowy państwa polskiego,

Idąc za świętemi tradycjami humanizmu i tolerancji religijnej, przekazanemi nam przez naszą przeszłość, szukać będziemy ostoi w naukach kościoła, z którym się naród nasz w ciągu wieków zespolił. Prawo indywidualnej własności uważamy za prawo przyrodzone. **Wszelkie zakusy na organizację rządu narodowego, armji narodowej poza granicami ojczyzny, uważamy za niedopuszczalne, upatrując w nich zarodek groźnej anarchji politycznej.** **Popierać natomiast będziemy powstające w kraju organy państwowości polskiej, umacniając naszych rodaków w ich pracy nad uniezależnieniem się“.**

Dalej stwierdzają autorzy deklaracji, że są stronnikami praw mniejszości narodowych, zapewniają, że z ufnością popierać będą nową Rosję i oświadczają, że będą współdziałać przy formowaniu przez Rząd Tymczasowy jednostek bojowych z Polaków, dobrowolnie z armji rosyjskiej wydzielonych, z tem zastrzeżeniem, by tym jednostkom nie nadawano charakteru politycznego. Pod hasłem zasady pierwszeństwa w kraju przed wychodźctwem, Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze rozpoczyna swoją działalność.

Podpisali: Aleksander Meysztowicz, Bolesław Jałowiecki, Maciej Radziwiłł, Julian Tołłoczko, Maksymiljan Maliński, Stanisław Łopaciński, Wojciech Falew, Jan Niemojowski, Stanisław Radziwiłł, Stanisław Kętrzyński, Józef Kiersnowski, Alfred Tyszkiewicz, Mieczysław Jałowiecki, Roman Poznański, Władysław Meysztowicz, Władysław Mineyko.

Adjutanci regentów

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 listopada.

Rada Regencyjna zwróciła się do polskich władz wojskowych o wyznaczenie jej adjutantów osobistych z pośród oficerów Wojska polskiego. Wspomniane władze chętnie wypełniły życzenia Rady Regencyjnej i przeznaczyły następujących adjutantów: kap. Drewnowskiego dla regenta ks. arcybiskupa Kakowskiego, por. hr. Rostworowskiego dla regenta ks. Lubomirskiego i por. Górkę dla regenta Józefa Ostrowskiego.

W sprawie cenzury

Jak się dowiadujemy, główny sekretarz Rady Regencyjnej, ks. prałat Chełmicki w tych dniach [illegible] oświadczenie na ręce szefa cenzury niemieckiej w Warszawie ks. Ettingena, że komunikaty Rady Regencyjnej jako najwyższej władzy państwowej polskiej nie podlegają cenzurze.

Tereszczenko o polityce zagranicznej

Za dalszą wojną i imperjalizmem rosyjskim

Petersburg. (BK) Minister spraw zagranicznych Tereszczenko miał mowę w parlamencie wstępnym **o polityce zagranicznej**, wskazując, że **Rosja** musi wytrwać w swoim stosunku sojuszniczym z koalicją i **nie zawrze poniżającego pokoju**, któryby wkrótce nową wojnę wywołał.

Tereszczenko oświadczył, że gdyby siła wojska rosyjskiego po lipcowej ofensywie nie była osłabła, **mielibyśmy już byli pokój.**

Na pytanie, czy mocarstwa centralne wyjdą zwycięsko z tej wojny, mówca zaprzeczył, pomimo niepowodzeń **Rosji i najnowszego nieszczęścia Włoch.**

Tereszczenko wskazał, że **Niemcy chcą Rosję izolować od zachodu** nie przez aneksje, lecz przez pokojowy rozdział jednostek politycznych, które słabe pod względem gospodarczym, będą grawitować do Niemiec. Niemcy pragną obsadzone przez siebie terytorja rosyjskie, w ten sposób zorganizować, aby ich wpływ mógł tam sięgać także i po wojnie i aby tereny te mogły im służyć **jako oparcie przeciw Rosji.** Tu i ówdzie może ta polityka mieć powodzenie, ale wogóle spotka ją fiasko.

W Polsce występują Niemcy znacznie mniej zdecydowanie, aniżeli na Litwie i

w Kurlandji które są słabsze pod względem gospodarczym.

W Kurlandji opracowują już Niemcy plan gospodarczy **kolonizacji niemieckiej**, pragnąc w ten sposób wynagrodzić swoich żołnierzy za ich trudy wojenne.

Państwa koalicji oświadczały wielokrotnie w sposób energiczny, że wojna dla państw entente'y jest jednolitą i musi być prowadzoną także i ze strony Rosji **aż do zwycięskiego końca** w ścisłem porozumieniu z państwami koalicji. Z nimi muszą być również rozstrzygane **kwestje pokoju i wojny**. Na konferencji paryskiej będzie przedmiotem roztrząsań **sprawa zakończenia dzisiejszego rozlewu krwi. Rosja musi na konferencji wystąpić jako całość jednolita**.

W dalszym ciągu swoich wywodów zajmował się Tereszczenko sprawą konferencji koalicji w Paryżu, zaznaczając, że trzeba tam domagać się zawarcia takiego pokoju, któ[illegible]by gwarantował nam zadość uczynie[illegible] nienaruszalność naszego teryto[illegible] **możliwością rozwoju ku północy i [illegible]owi.**

Organizacja Centrum Narodowego

w Ziemi Lubelskiej

Centrum Narodowe rozwija coraz ruchliwszą działalność organizacyjną na prowincji:

W ub. niedzielę odbył się w Lublinie staraniem Koła lubelskiego, okręgowy zjazd organizacyjny Centrum Narodowewe Ziemi Lubelskiej.

Przybyło na zjazd stukilkudziesięciu uczestników, w tem kilkudziesięciu poważnych obywateli ze wszystkich niemal powiatów Ziemi Lubelskiej; z Lublina stawiło się na sali liczne grono czołowej inteligencji.

Przewodniczył red. Daniel Śliwicki; asesorem był inż. Przyłuski z Zamościa.

Zjazd zagaił w godzinach rannych, w imieniu organizatorów redaktor Śliwicki. Obszerne referaty polityczne wygłosili prelegenci z Warszawy. Prof. Kulczycki mówił o sprawie rządu; red. Popiel referował stosunki wewnętrzno polityczne w kraju; p. Downarowicz omówił sprawę wojska.

Następnie przemawiał red. Śliwicki; Sędzia Modrzewski w krótkich słowach wezwał zgromadzonych do składania ofiar na cele stronnictwa; wezwanie przyniosło dobry skutek, gdyż doraźnie złożono tysiąc kilkaset koron.

Następnie na wezwanie przewodniczącego, red. Śliwickiego, zapisało się na listę Centrum Narodowego kilkudziesięciu nowych członków.

Po zakończeniu obrad zjazd uchwalił zasadniczą rezolucję, uznającą Radę Regencyjną za najwyższą prawowitą władzę polską, oraz domagającą się jaknajszybszego stworzenia rządu jednolitego pod względem zasad aktywistycznych, który powinien przystąpić przedewszystkiem do stworzenia regularnej armji, nadto, że wszelkie tendencje przeciwstawiające się tworzeniu państwa i tamujące pracę narodową należy najusilniej zwalczać.

Pozatem zjazd uchwalił adres do Rady Regencyjnej i następujący adres hołdowniczy do wojska:

„Zjazd organizacyjny okręgowy Centrum Narodowego Ziemi lubelskiej w dniu 28 października 1917 roku w Lublinie przesyła Wojsku Polskiemu na froncie, w Przemyślu i w obozach ćwiczebnych wyrazy czci i uwielbienia za dokonane czyny wojenne i wykazaną moc wytrwania, oraz zachętę do dalszego kroczenia dotychczasową drogą obowiązku. Wierzymy, że ideały nasze Rządu i Wojska osiągnięte zostaną, a armja narodowa tworzona będzie na podstawie kadrów Polskiego Korpusu Posiłkowego".

Dokonano następnie wyboru Rady okręgowej.

Wieczorem Rada okręgowa wraz z delegatami warszawskimi obradowała w ważnych sprawach organizacyjnych.

Ze spraw wojska polskiego

O ustawę poborową Królestwa Polskiego

Z Warszawy donoszą: Z inicjatywy Komisji przejściowej T. Rady Stanu powstała Komisja dla opracowania projektu ustawy poborowej dla obecnego przejściowego okresu, aby na jej podstawie, po zatwierdzeniu jej przez czynniki prawodawcze, można było powołać do służby czynnej odpowiednią ilość roczników, na których by można utworzyć potrzebną siłę zbrojną.

Na czele tej Komisji stanął major dr. Wyrostek szef K. I. Z. Odbyto już posiedzenie, na którem nastąpił podział referatów.

Wezwanie do kandydatów na oficerów polskich

Warszawski inspektorat piechoty wojsk polskich ogłasza komunikat wzywający ludzi młodych w wieku od 18 do 20 lat, o dostatecznym cenzusie wykształcenia, możliwie abiturjentów szkół średnich, aby się zgłaszali do służby wojskowej na czas wojny i pokoju na przeciąg najmniej 5 lat od ukończenia szkoły. Kandydaci muszą mieć zepewnioną pomoc materjalną w wysokości 50 do 75 mk. miesięcznie.

Wykształcenie oficerów obejmować będzie 3 kurs praktyczny oraz takiż teoretyczny, poczem otrzyma stopień oficerski. Zdolni kandydaci mogą uzyskać stopień oficerski w czasie krótszym.

Zgłoszenia przyjmują urzędy zaciągu do wojsk polskich, oraz inspektorat szkół piechoty w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście 30).

Kandydaci nieposiadający pełnego wykształcenia średniego oddani będą egzaminowi wstępnemu.

Kto będzie kanclerzem?

Berlin. „Berliner Ztg. a/M." pisze: Według tego, jak stały rzeczy dzisiaj przed południem, można z całą pewnością powiedzieć, że **hr. Hertling będzie kanclerzem Rzeszy niemieckiej** i prezesem ministrów pruskich.

Inne pisma donoszą, że kandydatura Hertlinga nie wchodzi już w grę.

Prasa prowincjonalna o Radzie Regencyjnej

Prasa prowincjonalna, z wyjątkiem nielicznych pism pasywistycznych, z radością i hołdem powitała fakt objęcia najwyższej władzy państwowej przez Radę Regencyjną. Sosnowiecka „Iskra" zamieściła z tej okazji dłuższy artykuł p. t. „W chwili przełomowej", w którym czytamy:

„Chwila ta radosna, sama przez się pełna powagi, nabiera niepospolitego znaczenia skutkiem zwrotu w naszych stosunkach wewnętrznych: w chwili tej zdają się milknąć głosy przeciwieństw i swarów partyjnych, gdyż lwia część narodu naszego okrzyknęła się już przy Radzie Regencyjnej, żywioły zaś niepewne i wahające się jeszcze, nie będą zapewne miały ani chęci, ani odwagi stanąć wpoprzek dążeniom, dyktowanym przez zwykłą logikę.

„W tej przełomowej dla przyszłości Ojczyzny naszej chwili, do płynących ze wszystkich krańców Polski wyrazów hołdu i czci dla Dostojnej Rady Regencyjnej przyłączamy i my swe z głębi serc płynące życzenia:

„Oby Rada Regencyjna, reprezentująca Majestat Ojczyzny naszej, swymi czynami dodała mu blasku i chwały. Oby Majestat ten przekonał niewiernych, pociągnął chwiejnych i upewnił wierzących czynami, godnymi wielkich Bohaterów naszych, że istotnie dobrą idziemy drogą i że doprowadzi nas ona do wielkiego i świętego celu—do prawdziwej Wielkiej, wolnej Polski demokratycznej.

Monarchiści podnoszą głowę

Kopenhaga. (BK) Według doniesień z Petersburga, krążą tam uporczywie pogłoski, że bolszewicy wraz z monarchistami planują dnia 2 b. n. poważniejsze manifestacje. Rząd i inne partje czynią przygotowania, celem pokrzyżowania planów bolszewickich. Rząd zarządził na wszystkich placach pogotowie wojskawe. **Zamieszki które mają charakter kontrewolucji, będą siłą zduszone.**

Samobójstwo Cadorny?

Kopenhaga. W tutejszej kolonji włoskiej krążyły pogłoski, że po otrzymaniu wiadomości o upadku Gorycji, dowódca naczelny wojsk włoskich, **Cadorna popełnił samobójstwo**, strzelając do siebie z rewolweru w skroń.

Aczkolwiek skon nie nastąpił natychmiastowo, jednakże stan generała jest bardzo ciężki i nie rokuje podobno nadziei wyzdrowienia.

Z Radomska

(Korespon. „Dziennika Narodowego")

Inspektor szkół polskich. Nowozamianowany inspektor szkół, p. Eustachy Rudnicki były dyrektor szkoły realnej z Dąbrowy Górniczej, przed tygodniem objął już urzędowanie w tutejszym obwodzie, wkrótce też rozpocznie wizytowanie powierzonych szkół w Radomsku, oraz całym okręgu Radomskim.

Dotychczasowy inspektor p, Skowroński już opuścił nasze miasto, serdecznie żegnany przez nauczycielstwo ludowe.

Śmierć pod pociągiem. We wtorek 30 ub. m. na torze kolei WW. pomiędzy stacją Radomsk a Widzów, po za mostem Warty, znaleziono trupa z odciętą głową i obciętemi nogami. Przy badaniu zwłok znaleziono w kieszeni ofiary dowody, paszport z nazwiskiem „L. Naporski" oraz 280 mr. Nieszczęśliwy pochodził z Częstochowy.

Konfiskata słoniny w aprowizacji. Gubernjum Lubelskie w przewidywaniu ciężkich czasów, w dn. 30 maja br. do tutejszego Komitetu Ratunkowego przesiało transport słoniny w ilości 2 tysięcy kilo, celem rozsprzedaży takowej pośród biednych mieszkańców Radomska, po cenie 2 kor. 40 hal. za 1 funt rosyjskiej wagi. Komitet, zamiast takową rozsprzedać, uważał za stosowne przechować ją oddał dla dobrej konserwacji aprowizacji, gdzie zarządzający p. Parzonka, ukrył ją we własnej piwnicy.

Tymczasem mieszkańcy, przepłacali u rzeźników bajeczne ceny, lub nawet zmuszeni byli jeść jałowo.

Wiadomość o zapasach słoniny, doszła do biura Gubernialnej kontroli żywnościowej, odz. w Radomsku na skutek czego, dwóch konfidentów przy pomocy wojska, dokonało konfiskaty słoniny.

Słoninę na razie pozostawiono na miejscu pod strażą i odpowiedzialnością posiadacza. Protokół zaś kierownik biura wach. Better przesłał do Gubernjum Lubelskiego, celem dalszego zarządzenia. Jak słychać, p. Porzonka dał wyjaśnienie, że słonina jest własnością Komitetu Ratunkowego a powierzona została jemu jako urzędnikowi aprowizacji, nie sprzedawał jej zaś dla tego, że dotąd nie wiedział, jaką wyznaczyć cenę sprzedażną.

Na grobach

Choć dzień zaduszny przypada na 2 listopada, to jednak przyjał się zwyczaj, iż hołd zmarłym oddajemy w poprzedni dzień Wszystkich Świętych. To też we czwartek całe miasto wyległo na cmentarz, gdzie od rana panował ożywiony ruch. Tłumy ludzi spieszyły, aby przyozhobić groby swych najbliższych. Cmentarze miały wygląd „wojenny". Z powodu braku świec, tu i ówdzie tylko błyskało światło. Są bowiem ludzie tak przywiązani do form zewnętrznych, czy starych zwyczajów, że sądzą, iż przez **zapalenie świeczki lub lampki wiekszą przysługę oddadzą zmarłemu, niż złożenie ofiary pieniężnej** na cel oświatowy lub dobroczynny.

Na ogół jednak groby zdobiono kwiatami i zielenią oraz szarfami. Kwiaty tak obfite w tym roku, były główną ozdobą, dla każdego dostępną.

Krzyż pamiątkowy na grobach powstańców oraz na cmentarzu wojskowym ozdobione były świerkowymi festonami.

W porze popołudniowej Aleją Cmentarną płynęła nieprzebrana fala ludzka Roiło się tam od starych i młodych, kobiet i mężczyzn, a że pogoda sprzyjała i ciepło było, przeto wiele matek prowadziło dzieci. Około godz. 4 popoł, odbyły się uroczystości kościelne. Najpierw odbyła się uroczystość na cmentarzu wojskowym, gdzie przed kamieniem pamiątkowym zjawił się korpus oficerski z komendantem powiatu pułk. Wiktorem na czele, oraz wielu żołnierzy. Po przemówieniu okolicznościowem kapelan wojskowy odprawił modły żałobne. Takie same modły odprawiono na wspólnym cmentarzu poza murem, gdzie we wspólnych mogiłach spoczywają zwłoki poległych żołnierzy państw centralnych i rosyjskich. Uroczystość odbyła się tym razem w skromnych rozmiarach, jedynie o charakterze kościelnym, bez zwykłej parady wojskowej.

O g. 4 popoł wyruszyła na cmentarz bardzo liczna procesja, prowadzona przez ks. kanonika Zagrzejewskiego, w towarzystwie młodszego duchowieństwa.

Przez całe popołudnie na głównych alejach cmentarnych panował tłok i ścisk niebywały. Wobec tego jednak, że cmentarze nie były zbytkowie oświetlone jak po inne lata, panowała większa powaga i skupienie, miejsce wiecznego spoczynku zmarłych nie robiło wrażenia rozkołysanego festynem parku, w którym rozlega się pusty śmiech i kwitnie flirt.

Ku czci bohaterów wolności

Po godzinie 4 na starym cmentarzu zjawił się w ordynku oddział legjonistów prowadzony przez chor. Błyskala i ustawił się pod krzyżem pamiątkowym powstańców, pięknie przystrojonym. Czterech ułanów pełniło straż honorową przy krzyżu.

Imieniem konsystujących w mieście oddziałów legjonowych złożył podpor. Hudec wieniec z zieleni o szarfach narodowych i wygłosił do żołnierzy podniosłe przemówienie, hołd oddając tym którzy z miłości do ojczyzny życie na jej ołtarzu złożyli. Poczem odśpiewano hymn „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów".

Na widok pochodu legjonowego zebrały się pod krzyżem tłumy publiczności, biorąc udział w manifestacji patrjotycznej.

Następnie udali się legjoniści na cmentarz wojskowy, gdzie na grobie podp. Stanisława Powierzy złożono imieniem oficerów i żołnierzy wieniec z szarfami o barwach narodowych ku czci spoczywających tam żołnierzy polskich.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

Wczoraj o g. 9½ odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów. Na środku kościoła ustawiony był katafalk nakryty żałobnym baldachimem. W nabożeństwie tym razem wzięły udział liczne zastępy publiczności, oraz delegacja legjonowa.

KRONIKA

— **Przysięga Najjaśniejszej Rady Regencyjnej.** Rota przysięgi złożonej przez Regentów w katedrze Ś-go Jana w Warszawie brzmi jak następuje:

„Przysięgamy na Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej jedynego i na Polskę, że rządy sprawować będziemy dla ogólnego dobra, dla utworzenia potęgi, niepodległości, chwały, wolności i szczęścia ojczyzny, dla utrzymania pokoju i zgody między obywatelami kraju, tak nam Panie Boże dopomóż".

— **Armji polskiej w Ameryce nie będzie.** Chicagowski „Dziennik Ludowy" donosi, że dr. Słomiński z Toledo zwrócił się o informacje w sprawie armji polskiej do departamentu wojny w Waszingtonie, z którego otrzymał od generała H. P. Mac Caina następującą odpowiedź:

„W obecnym czasie nie zamierza się formowanie jakiejkolwiek ochotniczej jednostki lub organizacji, lub przyjęcia podobnej jednostki lub organizacji w szeregi armji. Rząd federacyjny nie udzielił nikomu upoważnienia do zbierania ochotników. Departament wojny nie uznaje za stosowne dalej wcielać do wojsk regimenty szczepowe, prócz tych, jakie już mamy obecnie zwłaszcza, że kwestja poboru do służby w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych, została zatwierdzoną ustawą z 18 maja 1917 r.".

— **Ameryka a obchód Kościuszkowski.** „Gazeta Polska" (Moskwa) z 12 października donosi: Generalny konsul amerykański w Moskwie, p. Maddini Gummers zawiadomił dwóch reprezentantów Komitetu Kościuszkowskiego pp. Antoniego Żwana i br. Ksawerego Pusławskiego, iż ambasador p. Francis, nie mogąc niestety przybyć na uroczystość 15 października, najchętniej przyjmuje udział w obchodzie jako członek honorowy Komitetu.

Przez cały dzień wielkiej Rocznicy powiewać ma gwiaździsta flaga nad gmachem konsulatu amerykańskiego. Równocześnie uprzedził p. Summers, iż prześle do „Lutni" wszystkie sztandary amerykańskie, znajdujące się w konsulacie, aby razem z polskimi wyrażały bratni związek obu narodów podczas uroczystości na cześć polsko-amerykańskiego bohatera.

Z miasta

— **Pożegnanie ks. Krajewskiego.** Otrzymujemy następujące pismo: Opuszczając Piotrków i udając się na stałe do Częstochowy, żegnam wszystkich swoich przyjaciół, życzliwych i znajomych.

Ks. Adam Krajewski.

— **Poseł Daszyński w Piotrkowie.** We środę i czwartek bawił w naszem mieście poseł Ignacy Daszyński, jeden z wiceprezesów Koła polskiego. Spodziewano się, że będzie przemawiał na czwartkowym wiecu, lecz, mimo oczekiwania nie przybył. We czwartek wieczór przemawiał w stow. „Naprzód", nawołując robotników do organizowania się w związki zawodowe.

— **Na rzecz inwalidów polskich** odbędzie się w lokalu stow. cyklistów przy ul. Kaliskiej zebranie towarzyskie, połączone z produkcjami muzyczno-wokalnemi, w których wezmą udział pp. Pakoszówna (śpiew), Zabielska (deklamacja) i p. Szefer (skrzypce). Nadto przygrywać będzie zespół mandolinistów.

Zebranie urządza ruchliwy Komitet opieki legjonowej. Należy się spodziewać, że popierająca zawsze szlachetne cele publiczność, zechce zasilić skromne fundusze Komitetu.

— **O zmianę nazw ulic w Piotrkowie.** Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej radny mec. Dębski referował sprawę zmiany nazw szeregu ulic imieniem Komisji wyznaczonej *od hoc* przez Radę. Komisja postanowiła ulicę Dominikanek, łączącą plac K o ś c i u s z k i z ulicą B y k o w s k ą nazwać ulicą Kazimierza Stronczyńskiego. Zaproszony przez Radę p. Witanowski udzielił z mównicy nader interesujących szczegółów na temat działalności i zasług senatora Stronczyńskiego w dziedzinie archeologji. Referat ten podamy w całości w „Dzienniku Narodowym".

W dalszym ciągu r. Dębski zaproponował, aby ulica Sulejowska miała tę nazwę aż do Bugaja. Natomiast nazwę Pohulanka kasuje się, aby nie wywoływać dezorjentacji.

Zmieniono również, względnie uzupełniono nazwę ul. Przedborskiej. Ulica ta zatrzyma swoją dotychczasową nazwę tylko do plantu kolejki Sulejowskiej, a dwa jej rozgałęzienia otrzymały nazwę ulic: Świerczewskiej i Zalesickiej, gdzie mieści się willa p. Drozdowiczowej.

— **Z karty żałobnej** Dnia 1 b. m. zmarła w Piotrkowie znana ze swych szczerze obywatelskich cnót Leokadja z Ostrowskich Strzelecka.

Ś. p. Zmarła była matką licznej rodziny, jednej z tych niewielu rodzin w Piotrkowie, które od samego początku wojny przejęły się ideą legjonową i całym sercem popierały ruch wyzwoleńczy Polski. Cały szereg żołnierzy polskich, którzy głównie dzięki macierzyńskiej troskliwości Zmarłej zaznali pod tym gościnnym dachem przez długi czas ciepła rodzinnego ogniska, zachowa na zawsze w pamięci tę szlachetną i pogodną postać polskiej matrony.

Cześć Jej pamięci!

— **Zmiana własności.** Jak się dowiadujemy, Młyn parowy przy ul. Kaliskiej za przejazdem ma zmienić właściciela. Dotychczasowi właściciele Młyna pp. K. Zoller i A. H. Horn sprzedają go firmie Oppenheim z Sosnowca.

— **Koncert Gruszczyńskiego.** Środowy koncert w sali Stow. Rzemieślników pierwszego tenora opery Warszawskiej, Stanisława Gruszczyńskiego stał się sensacją Piotrkowa. Przyjazd młodego, a tak głośnego już śpiewaka, któremu cała prasa nietylko warszawska, ale polska wogóle, oraz niemiecka rokuje najświetniejszą przyszłość i karjerę wszechświatową, jest dla melomanów Piotrkowa kwestją dnia. W dniu dzisiejszym, korzystając z wieczoru wolnego w operze warszawskiej, p. Gruszczyński śpiewa w Łodzi, gdzie na koncert ten bilety zostały rozchwytane na tydzień naprzód, z czego skorzystali przekupnie i wczoraj za bilety do krzeseł żądali po 50 marek.

— **Koncert Zygmunta Szwarcensztejna** odbędzie się w dniu 8 listopada. Szwarcensztejn należy do najwybitniejszych skrzypków, a występami swymi bezpośrednio przed wojną zjednał sobie sławę w Rosji, Niemczech, Austrji i na Węgrzech. Wojna przeszkodziła wirtuozowi zapoznać z czarem swej gry publiczność polską. Dopiero od niedawnego czasu rozpoczął on szereg koncertów w Galicji, które tam cieszyły się olbrzymiem powodzeniem tem więcej, że Szwarcensztein koncertuje na rzecz opieki legjonowej. *Ostatnio rozpoczął swe tournee artystyczne* po większych miastach Królestwa, na ten sam cel. Jutro koncertuje w Lublinie. Publiczność nasza, która zawsze chętnie spieszy na prawdziwe artystyczne produkcje, będzie miała sposobność usłyszeć znakomitego wirtuoza.

— **Kradzieże kościelne.** Konstanty Paeres kupił sukno od Małki Bryl, zamieszkałej na pl. Litewskim pod № 11, po przyjściu do domu zauważył odciśnięty krzyż; podejrzewając, że sukno jest skradzione z chorągwi żałobnej u Fary, zwrócił się do ks. dziekana Zagrzejewskiego, co ma z takowym suknem robić; ks. Zagrzejewski zwrócił go do Milicji. Członek milicji wydziału śledczego p. Szklarski, zająwszy się energicznie tą sprawą, przeprowadził rewizję w mieszkaniu Dawida i Małki małż. Bryl, przy której zakwestjonowano 6 lichtarzy i 4 pokrowce z ołtarzy, z których to zostały poznane 2 lichtarze i 2 pokrowce skradzione z ołtarzy z kościoła Farnego, 2 pokrowce skradzione z ołtarzy w kościele po-Dominikańskim; 2 lichtarze skradzione w kościele po-Pijarskim i 2 lichtarze z kościoła po-Bernardyńskiego. Oskarżona objaśnia, że powyższe przedmioty, oraz sukno z chorągwi kupiła od nieznanej jej kobiety.

Oprócz tego zakwestjonowano różną bieliznę podejrzanego pochodzenia, na której są różne monogramy.

— **Kradzież pasów.** W tartaku porowym p. Teofila Wróblewskiego przy ul. Bujnowskiej nieznani sprawcy skradli w dniu 1 b. m. pasy wagi przeszło 90 funtów, wartości około 2000 rb. Śledztwo w toku. Sprawca niewykryty.

— **Napad.** Onegdaj na mieszkankę Piotrkowa Juljusz Szlajter napadł w stanie nietrzeźwym znany awanturnik Andrzej Saporoszenko, powalił ją na ziemię i pokopał do krwi — przechodzący wówczas Aleją Szkolną komisarz dzielnicowy III, przy pomocy żołnierza zaaresztował napastnika. Przed tygodniem na jakiejś uczcie otrzymał 4 rany kłute, pomimo to wykazuje nadmiar energji. S. był już wielokrotnie pod kluczem.

— **Podziękowanie.** Piotrkowski Komitet Legjonowej Opieki składa 100-mu pułkowi podziękowanie za odstąpienie swojego dochodu z wtorkowego programu na rzecz inwalidów polskich, oraz dziękuje właścicielom Kino „Viktoria" za oddanie Komitetowi programu, po cenie przystępnej. Panu Dziechcińskiemu za zajęcie się sprzedażą biletów w kasie, Komitet również składa podziękowanie.

— **Ofiary.** Zamiast wieńca na grób ś. p. Leokadji Strzeleckiej złożyli na Departament Opieki legjonowej koron 50.

Legjoniści: *F. Hilchen, W. Mieczkowski, W. Kulesza.*

Z Polski

— **Pogrzeb legjonisty.** W piątek, dnia 26 bm., w szpitalu Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu przy ul. Konrada zmarł po dwumiesięcznej chorobie ś. p. Feliks Miernik, lat 18, szeregowiec 6 pułku piechoty Legjonów polskich. Zmarły przed dwoma miesiącami zachorował na tyfus brzuszny; po przezwyciężeniu jednak najgroźniejszego okresu tej choroby, osłabiony organizm nie mógł przetrzymać będącego następstwem choroby osłabienia.

Ś. p. Miernik wstąpił do Legjonów w styczniu 1915 r. Przebył kampanję 3 brygady na Polesiu i Wołyniu.

— **Wrogowie Legjonów.** Z Kalisza donoszą: „Rocznica Kościuszkowska nie przeszła u nas bez przykrego rozdźwięku i zgrzytu. Była nim sprawa udziału reprezentacji wojska polskiego w obchodzie. Prezydjum Komitetu obchodowego, które stanowili pp.: dr. H. Chrzanowski, St. Bulewski, ks. M. Majewski, M. Michalski, W. Szyszczyński i J. Motylewski, odmówiło legjonistom polskim wyznaczenia miejsca podczas uroczystości obchodowych".

Dodać należy, że w tymże Kaliszu uchwalono projekt fundowania szkoły kadeckiej im. Kościuszki.

— **Zwiedzanie kaplicy zamkowej w Lublinie.** C. i k. generalne gubernatorstwo Wojskowe upoważniło Komendę powiatową w Lublinie do wydawania biletów wstępu do kaplicy i wieży na zamku lubelskim za opłatą po 1 koronie od osoby. Po bilety, dostarczone przez Koło Lubelskie Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości, należy zgłaszać się do adjutantury Komendy powiatowej.

Dochód, uzyskany ze wstępów, przeznaczony będzie wyłącznie na dalsze roboty konserwacyjne w kaplicy zamkowej.

— **Koncert Szwarcensztejna w Radomsku** odbędzie się dnia 10 listopada. Dochód z koncertu przeznaczony na cele opieki legjonowej.

— **Z Radomska** donoszą nam: Mieszkańcy tutejsi już od 22 października zaopatrują się w węgiel w składach pp.: Winera i Imienińskiego, nadto rozsprzedawano węgiel w kilku instytucjach społeczno-gospodarczych. Odnośne zarządzenie co do sprzedaży węgla wydał b. referent Wydziału handlowego por. Nyiry, a nie sędzia Pomianowski, który właśnie w owym dniu, t. j. 22 b. m. obejmował dopiero urzędowanie. Por. Nyiry został translokowany. Przez życzliwe traktowanie spraw zjednał sobie sympatję sfer kupieckich i przemysłowych.

— **Strejk piekarzy w Częstochowie.** Ze względu na ustanowienie cen maksymalnych na chleb biały 90 fen. za funt, piekarnie zaprzestały wypieku chleba. Piekarze twierdzą, że mąka ich samych drożej kosztuje. Może włościanie i właściciele ziemscy oraz dzierżawcy zechcą nareszcie zrozumieć, do czego ich chciwość ludność znękaną doprawadza i obniżą jak najspieszniej cenę na mąkę,

— **Otwarcie wyższych uczelni w Warszawie.** Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że uroczyste otwarcie Uniwersytetu nastąpi w dniu 11 listopada, o godz. 12 w poł., Politechniki zaś w dniu 7 listopada o tejże godzinie.

— **Znaczna kradzież w Będzinie.** We wtorek wieczorem o godzinie 9 niewykryci sprawcy, dobrawszy się do składu żelaza p. Jakóba Guttmana, dorobionym kluczem otworzyli kasę ogniotrwałą i przywłaszczyli sobie w różnej walucie około 25.000 rubli.

— **Udogodnienia na poczcie dla analfabetów.** Naczelnik Urzędu pocztowego p. Sassower komunikuje nam:

Z dniem 23 b. m. urządzono w lokalu tut. etapowego urzędu pocztowego za zezwoleniem c. i k. etapowej Dyrekcji poczt i telegr. prywatną sprzedaż znaczków pocztowych, przyczem sprzedawca tychże wykonywać będzie roboty pisarskie dla analfabetów po cenach następujących

1) za napisanie dłuższego listu lub dłuższych pism . . . . 1 k. — h.
2) za napisanie karty korespondencyjnej z adresem . . . . — k. 50 h.
3) adresowanie adresu przesyłkowego wraz z deklaracjami . . . . . — k. 50 h.
4) adresowanie listu, przekazu i innych przesyłek . . . . — k. 20 h.
5) zapakowanie pakietu pocztowego wraz z lakowaniem etc. . . . . 1 k. 20 h.

Komunikaty austrjackie

Wiedeń. (BK.) Armje sprzymierzone marszałka polnego arc. Eugenjusza **prą planowo naprzód** w górach **nad górnym Tagliemento i na równinie weneckiej.**

Z innych frontów niema nic ważniejszego do doniesienia.

Wiedeń. (BK.) Z kwatery głównej donoszą 1 b. m. wieczorem: Oczyszczanie wschodniego Tagliamento postępuje naprzód. Koło Talisana i Pihsano silniejsze oddziały włoskie przepędzono i pojmano licznych jeńców.

Wiedeń. Urzędowo 1 listopada.

Na froncie włoskim w kilku godzinach pojmano **ponad 60.000 jeńców włoskich i zdobyto kilka setek dział.** Wojska austr. węg. i niemieckie stoją wszędzie nad dolną i średnią Tagliamento. Austrjackie Pobrzeże w całości oswobodzone. **Znaczne przestrzenie ziemi włoskiej leżą poza frontem sprzymierzonych.** W ciągu jednego tygodnia utracił nieprzyjaciel **180.000 ludzi w jeńcach i 1.500 dział.**

Wiedeń. Urzędowo 2 listopada:

Front włoski: Nad dolną i średnią Tagliamento utrzymujemy kontakt z nieprzyjacielem. Wojska włoskie, które próbowały utrzymać się jeszcze na wschód od rzeki, zostały odrzucone lub wypędzone, przyczem **ponownie kilka tysięcy jeńców** pozostało w ręku wojsk sprzymierzonych. W okolicy górnego Tagliamento pochód naszych armji ma zamierzony przez nas przebieg. W wielu miejscach musiano złamać opór nieprzyjacielski.

Na innych widowniach wojny nie było ważniejszych wydarzeń.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 2 b m.

Wzdłuż Izery a szczególnie koło Dixmuiden silna walka artyleryjska. Między lasem Houthouls—Lys ożywiony ogień zaporowy ze strony nieprzyjaciela. Kilkakrotnie załamały się angielskie ataki wywiadowcze. Nad kanałem Oise-Aisne i wzdłuż grzbietu Chemin des Dames wzmogła się znacznie działalność bojowa artylerji.

Po wielogodzinnym ogniu zaporowym zaatakowały znaczne siły francuskie koło Braye. **załamał się krwawo przed naszemi linjami.**

Na **froncie rosyjskim** nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Na północny zachód od Monastyru odparto krwawo atak nieprzyjacielskich batalјonów.

Z pism i książek

„Odbudowy Kraju", miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, organu Obywatelskiego Komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie pod redakcją d-ra Leona Władysława Biegeleisena ukazał się zeszyt 5 za październik br.

Prof. dr. Krzyżanowski pisze o konjunkturze po wojnie, dr. Roger bar. Bataglia drukuje swój referat na Zjazd przemysłowców p. t.: Postulaty cłowe i wogóle handlowo-polityczne przemysłu galicyjskiego, który obudził wielkie zainteresowanie na Zjeździe, radca dworu prof. Hauswald omawia tendencję rozwojową w przemyśle, dr. Leon Władysław Biegeleisen pisze o odbudowie Galicji Wschodniej, podając stan dotychczasowej akcji i postulaty na przyszłość, architekt Stefan Szyller z Warszawy pisze na temat: „Polskę tylko w duchu polskim odbudować chcemy i odbudujemy", inż. Stanisław Pollak omawia odbudowę wsi w powiecie przemyskim, podając bogaty materjał statystyczny, prof. dr. Jan Rakowicz daje sprawozdanie ze Zjazdu przemysłowców budowlanych, mającego specjalne znaczenie dla odbudowy kraju. Kierownik Ekspozytury Patronatu Leon Twarecki pisze o gminnych kasach pożyczkowych i spółkach oszczędności i pożyczek systemu Reiffeisena w Galicji, dr. Henryk Korneich pisze o złotej walucie a wojnie.

Bogatą treść zeszytu 5-go uzupełniają w dalszym ciągu materjały w sprawie odbudowy Galicji Wschodniej, sprawozdanie z działalności Wydziału budowlanego R. G. O. w Królestwie, sprawozdanie z Departamentu pracy T. R. Stanu w Królestwie, z komisji wykonawczej Zjazdów przemysłowych w Królestwie, następuje wreszcie dział sprawozdawczy i kronika.

Uzupełnia zeszyt „Odbudowy Kraju" bogaty dział anonsowy najważniejszych firm krajowych.

Następny zeszyt będzie poświęcony Zjazdowi przemysłowców, zawierając referaty na Zjazd. Redakcja i Administracja mieści się w Instytucie ekonomicznym, Kraków ul. Krowoderska L. 25 dokąd należy przesyłać bezpośrednio prenumeratę wynoszącą 24 koron rocznie, a 12 koron półrocznie.

Lewica wobec Rady Regencyjnej

We czwartek wieczorem odbył się w sali Rzemieślników zwołany przez grupę osób z obozu lewicy wiec o Radzie Regencyjnej, w którym mieli wziąć uddział delegaci z Lublina i Warszawy. Na wiec przybyło paręset osób, głównie ze sfer robotniczych, pośród których przeważała młodzież. Wiec zagaił p. H. Szuster i powołał na przewodniczącego inż. p. Januszewskiego. Atrakcją wiecu miało być przemówienie posła Daszyńskiego, który właśnie bawił w Piotrkowie, atoli na wiec nie przybył.

Przebieg wiecu był spokojny. Przemawiali z pośród żywiołów miejscowych pp. r. Wrzesiński, Skurzewski oraz inż. Januszewski, właściwe referaty wygłosili pp. mec. Paschalski i Dr. T. Kupczyński z Warszawy.

Trudnem i daremnem byłoby streszczać to, co mówili mówcy lokalni. P. Wrzesiński nie jest mówcą ani politykiem, a oddany pracy zawodowej, nie orjentuje się w zawiłych sprawach politycznych. Dlatego z pobłażliwością należy traktować jego krótkie przemówienie, złożone z luźnych, często sprzecznych zdań. W każdym razie sądzimy, że jego twierdzenie, iż jest tak, jak było dawniej, brzmi cokolwiek ryzykownie. Wątpliwem bowiem jest, czy p. Wrzesiński mógłby dawniej przynajmniej w ten sposób przemawiać swobodnie na wiecu.

Podobnie mówił p. Skurzewski, który potępiając Radę Stanu, bronił się przed uznaniem Rady Regencyjnej, zanim ona nie spełni „naszych warunków i żądań“, przypomniawszy sobie, że niedawno, kiedy to lewica kłoniła się w hołdzie dla Rady Stanu, on protestował przeciw temu, jako koalicjonista. Widocznie zmienił orjentację, lecz wpadł w drugą skrajność, zgodnie z poglądami szerzonymi przez radykalne pisemka.

Nimi się żywiąc, mówcy miejscowi silnie napadali na nieistniejącą już Radę Stanu i równie silnie zastrzegali się przeciw podporządkowaniu się Radzie Regencyjnej, dopóki ona nie spełni znanych warunków lewicy, odnośnie do uwolnienia Piłsudskiego oraz internowanych, amnestji politycznej i t. p.

Tembardziej musiało uderzyć stanowisko, jakie zajęli mówcy warszawscy, dla których pisemka ulotne nie są miarodajne. Przedewszystkiem dość objektywnie traktowali Radę Stanu, zwłaszcza p. Kupczyński, którego referat robił dodatnie wrażenie, a którego poglądy były na wiecu najbardziej miarodajne dla stanowiska lewicy. Według niego więc Rada Stanu była ważnym etapem w rozwoju idei państwa polskiego, była poprzedniczką Rady Regencyjnej, której utorowała drogę, tak, że między temi dwiema instytucjami istnieje organiczny związek i następstwo. Nie była rządem, lecz miała do spełnienia ważne zadania, które spełniła jak mogła w trudnych warunkach, a za to, czego nie zrobiła, można ją w części usprawiedliwić.

Co do Rady Regencyjnej, to zdaniem mówcy musi ona dążyć do rozszerzenia zakresu swej władzy poza wyznaczone formy, przez wydobywanie ze społeczeństwa energji i sił twórczych. Przedewszystkiem zaś dążyć musi do objęcia w swe ręce skarbu, celem usamodzielnienia się od okupantów, oraz przez tworzenie wojska, którego potrzebę obaj referenci silnie podkreślali, jako najpilniejszą sprawę. W tym celu trzeba uwolnić internowanych, którzy stanowią konieczny materjał żołnierski. Gdy ten główny warunek zostanie spełniony, lewica złoży hołd Radzie Regencyjnej, choć zawsze stanowić będzie pierwszą linję bojową o dalsze prawa. Właściwie — tłumaczył p. Paschalski — nie są to nawet warunki stawiane Radzie Regencyjnej; lewica pragnie raczej otworzyć jej oczy na konieczne potrzeby, których spełnienia domaga się społeczeństwo.

Zaznaczyć należy, że między oboma referatami zachodziły pewne różnice w stanowisku do Rady Regencyjnej, a nawet p. Kupczyński słusznie podniósł, że spełnienie wszelkich postulatów stawianych Radzie Regencyjnej, pozostaje w związku z poparciem i powagą, jakiego jej udzieli społeczeństwo.

Z przemówienia p. Kupczyńskiego na szczególne podkreślenie zasługuje następujące oświadczenie: Na pytanie, jaki kierunek winna mieć polityka zewnętrzna Rady Regencyjnej, czy ma się opierać o państwa centralne, koalicję, czy też ma pozostać neutralną, odpowiedział p. Kupczyński, że orjentacja antyrosyjska, której wyrazem było wkroczenie strzelców do Królestwa nadal zatrzymuje swą moc, dlatego też trzeba tworzyć wojsko polskie, któreby utrzymało jaknajdalej na wschód wysuniętą granicę Polski, oraz chroniło ją od niebezpieczeństwa ze wschodu.

Te krytyczne i trzeźwe poglądy p. Kupczyńskiego nie podobały się widocznie w prezydjum, gdyż podniósł się p. Skórzewski i oświadczył z naciskiem, że żądają od Rady Reg. najpierw spełnienia postulatów lewicy, która jej później dopiero może dać poparcie

W końcu przemawiał p. Januszewski, który domagał się, aby Rada Regencyjna okazała pięść chamską, a nie „najjaśniejszą“, miękką oraz podkreślał znane „warunki“, gdyż inaczej, nie będziemy mogli wydobyć z siebie ani odrobinki, ani kapeczki energji“.

Ta próbka stylu świadczy dostatecznie o treści przemówienia i kulturze politycznej mówcy.

Następnie przewodniczący odczytał rezolucję, zawierającą znane żądania lewicy (uwolnienie Piłsudskiego, internowanych, amnestji i opieki nad robotnikami polskimi w Niemczech itp.), do których na żądanie jednego z obecnych dodano żądanie uwolnienia jeńców polaków. Rezolucję tą przyjęto.

Przed zamknięciem obrad p. W. Grabowska wezwała obecnych do składania ofiar na rzecz internowanych w Szczypiornie.

Gen. Aleksiejew o położeniu Rosji

„Jesteśmy tylko statystami...“

„Echo Polskie“ z 12 października donosi: Delegowany przez Rząd Tymczasowy na konferencję sojuszników w Paryżu w charakterze eksperta wojskowego b. głównodowodzący gen. Aleksiejew. (obecnie zamiast Aleksiejewa jedzie Gołowin. P. Red.) w rozmowie z korespondentem „Utra Rossji“ zaznaczył, że na konferencji w Paryżu zostanie dokonany dokładny obrachunek sił Rosji i jej zdolności bojowej, a tem samem będzie określona jej dalsza sytuacja wśród państw koalicji. I jeżeli — mówił gen. Aleksiejew — na konferencji zostanie stwierdzone zupełne osłabienie Rosji, to na arenę europejskiej wojny na naszym teatrze będzie musiała wystąpić Japonia, która niewątpliwie zażąda za to kompensacji, oczywiście kosztem najsłabszego tj. kosztem naszym. Przypuszczam, że Japonja w takim razie otrzyma nasz bardzo bogaty kraj Ussuryjski.

Wspominając o przypuszczalnym wyniku wojny i zadaniach, jakie postawili sojusznicy Anglja i Francja — gen. Aleksiejew powiedział: Obecna wojna jest walką dwuch ras: germańskiej i anglosaskiej, my jesteśmy tylko statystami.

Co do sytuacji Rosji, gen. Aleksiejew oświadczył, że jeśli Rasja nie wytęży wszystkich sił, jeśli nie zaprowadzi porządku na tyłach i nie podniesie bojowej zdolności armji, to los jej jako najsłabszej, będzie opłakany.

Wojna z „paskarzami“

Widocznie cierpliwość ludzka na wyzysk spekulacyjny nawet w czwartym roku wojny wyczerpała się, skoro ze wszystkich stron donoszą o energicznych krokach przeciw hjenom spekulacyjnym, które na nędzy ludzkiej robią miljony. Poprostu wypowiedziano wojnę paskarstwu, jak się okazuje, z wielkimi sukcesami.

W ostatnich dniach donoszą z Krakowa o wykryciu olbrzymich składów towarów, zwłaszcza nici. Na czele akcji przeciw paskarzom stanął tam energiczny dyrektor policji Krupiński, który zorganizował specjalny oddział do tropienia paskarzy.

Również ze Lwowa donoszą o wykryciu składów, oraz z prowincji. I tak w Nowym Sączu podczas rewizji u droguerzysty Klausnera w rynku, za pewnymi artykułami, natrafiono na niezwykły skład ukrytych nici, wartości blisko 100.000 kor. Następnie u kilku innych „handlarzy wojennych“ również odkryto nici, wartości około 10.000 kor. Znalezione nici zdeponowano w sądzie, a „kupcom“ wytoczono śledztwo karno-sądowe.

W ostatnich dniach i w miastach Królestwa rozpoczęto wojnę z paskarstwem, choć u nas z powodu braku własnych państwowych organów wykonawczych, jak policja i żandarmerja, walka ta jest znacznie trudniejsza, mimo, iż sądy i prokuratorzy postanowili tępić paskarstwo.

I tak w Dąbrowie wykryto u piekarza Miodownika zapasy towarów, których wartość po obliczeniu według cennika maxymalnego wynosi przeszło 100.000 koron.

Nadzwyczajne rezultaty dały rewizje urządzane w Lublinie, gdzie paskarstwo jest tak bezczelne, iż pudełko zapałek kosztuje 1 kor.

W sprawę tę wdały się, celem zapobieżenia dalszemu rozwojowi spekulacji, władze Generalnego Gubernatorstwa i Komendy powiatowej, która przez organa ck. Komisarjatu Policji zarządziły wczoraj dokonanie rewizji u osób podejrzanych o uprawianie spekulacji.

Ponieważ udało się władzom policyjnym wykryć, iż Wolf Silbersztejn oraz Szlama Leib Silbersztein (al. Cyruliczna 4) sprzedali w ostatnich dniach innemu spekulantowi 8200 pudełek zapałek za 800 rb. zarządzono u nich rewizję, podczas której wykryto u Silbersztejnow 3 wozy zapałek, oraz 1 wóz innych towarów jak mydło, pasta do butów. Obu „paskarzy“ władze policyjne uwięziły, wytaczając im sprawę sądową. Towary uległy oczywiście konfiskacie.

W innym składzie u Gutmana Galilbtera (Lubartowska 15) wykryto 4 wielkie skrzynie zapałek.

Jednocześnie podjęła poszukiwania milicja, która w tymże domu przy ul. Cyrulicznej nr. 4 odnalazła wielkie zapasy kawy, herbaty, świec pieprzu, rodzenek, sody. W innym domu wykryto około 40 worków kaszy i grochu.

Dalsze poszukiwania są w toku.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) **nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony.** Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

Marja Żukowska zamieszkała w Łodzi przy ul. Nowa Promenada Nr. 49, prosi syna swego Kazimierza Żukowskiego zamieszkałego w Moskwie przy ul. Jauzkiej, Serebraniczeskij pereułok nr. 11 o wiadomość jak mu się powodzi, co się dzieje z Edmundem, Kazimierzem Dąbrowskim, Antonim Chwalińskim, Jarocińskim i czy wszyscy są zdrowi.

Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1878

Ogłoszenia

LOMBARD 1875

Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędn. „HURTOWNIA“, wydaje pożyczki na zastaw **Mebli stolarskich,** złota, srebra, biżuterji platerów i t. p.

WODOCIĄGI dla miast, gmin i folwarków, **POMPY** wszelkiego rodzaju, **SIKAWKI OGNIOWE**, oraz reperacje tychże uskutecznia i dostarcza

Inż. Józef Schroll,

Filja KRAKÓW, Pawia 8.

Zbadanie sytuacji na miejscu i porady fachowe bezpłatnie. 1807

Kupię dobrze zagospodarowany folwarczek 2 do 3-ch włók ziemi pszennej, ładny dom mieszkalny,, 8 — 10 pokoi, duży ogród owocowy, blisko miasta i koleji. Oferty przesyłać proszę: Hotel **Komfort** Piotrków dla **P. E. Z.** 1877

BYŁA PRACOWNICA wydziału Hypotecznego przy Piotrkowskim Sądzie Okręgowym poszukuje zajęcia biurowego, albo też lekcji, w godzinach rannych do g. 2 pp. Bykowska L. 105, m. 1.

MIESZKANIE nieumeblowane wynajmie bezdzietne małżeństwo od 1 lub 15 listopada, najchętniej wprost od właściciela domu. Potrzebne są: 1 pokój i kuchnia z osobnym wejściem, piwnicą, strychem i drewutnią. Zgłoszenia pod adresem: Julja Kisielew, restauracja, róg ulicy Rycerskiej Nr. 2. 1868

POTRZEBNE MIESZKANIE natychmiast, składające się z 4-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią, może być domek z ogródkiem, w śródmieściu czy na przedmieściu nie robi różnicy. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Narodowego“.

ZAGINĄŁ PASZPORT z fotografją wydany na nazwisko Chaskla Wajshoffa, oraz różne kwity. 1879

Obiady domowe

od 3 kor., zdrowe, na maśle.

Rokszycka l. 34 I p. mieszk. 4.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dnie powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godzimy 9 do 1 rano i od 4 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru 20 hal.= 15 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 3 kor. 70 halerzy. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halerzy 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halerzy, za każdy następny 50 hal. Nekrologi 50 halerzy.

„Drukarnia Polska“ Piotrków, ulica Kaliska L. 23.